

**mgr Jakub Juszcak**  
(Uniwersytet Wrocławski)

***Mr. Libertarian idzie na wojnę? Użycie siły jako środek rewolucji wg Murraya Rothbarda***

ABSTRACT

Mr. Libertarian goes to war? The use of force as an instrument of revolution according to Murray Rothbard

The paper presents the idea of Murray Newton Rothbard (1926-1995) - libertarian philosopher, economist and historian, on the use of force against the state. He is approving, as the possible method, the use of force, coming from the assumption of limited flexibility of methods in use to achieve a stateless society. The force can be directed only against the institutions and officers of the state. Failing to do that constitutes the breach of the non-aggression axiom.

Rothbard examines the historical example of the libertarian victory which is the American Revolutionary War. In his analysis, presented in the work *Conceived in Liberty*, underlines the importance of such factors as: popular support for the liberty, educational and press activism of the freedom-minded intellectuals.

The author also investigates the question of the purity of the revolution and tactical choices of allies in mutual action against the state with other groups. Rothbard states that the choice, while not contradicting libertarian principles, should be a pragmatic one - many ways of action can be appropriate and the difference of opinions between the libertarians can be a natural occurrence.

**Słowa kluczowe:** libertarianizm, Murray Rothbard, rewolucja, Stany Zjednoczone, Wojna o Niepodległość Stanów Zjednoczonych (1775-1783)

**Wprowadzenie**

Nurt libertariański w myśli politycznej jest reprezentowany między innymi przez takich myślicieli jak Ayn Rand, Murray Rothbard czy David D. Friedman. Są oni powszechnie znani od strony intelektualnej jako autorzy prac naukowych czy publicystyki mającej na celu przekonanie czytelnika o wyższości proponowanego przez nich systemu prawnego

i politycznego za pomocą siły argumentów, a nie argumentu siły. W tym zakresie należy wskazać, że aktywność ta ma charakter zdecydowanie przeważający, takie postrzeżenie jest więc uzasadnione.

Każdy jednak ruch ideologiczny, dążący do zmiany rzeczywistości, musi stanąć przed zagadnieniem strategii - jakimi metodami osiągnąć postulowany cel polityczny? Czy ma być to walka, perswazja, ewolucja? Jakimi metodami powinien posługiwać się ruch? Przed jakimi zagrożeniami stoi? Pytania te - o przejście z teorii do praktyki - nie omijają także libertarianizmu, gdyż libertarianizm nie stanowi „kanapowej” ideologii, skupiającej się na krytyce otaczającego ją świata, nie podejmującą żadnych działań mających na celu urzeczywistnienie reformy społeczeństwa i stworzenie społeczeństwa prawa prywatnego.

Kwestia strategii ruchu libertariańskiego nie jest zazwyczaj opisywana, jeżeli zaś jest to skupia się na strategiach o charakterze ściśle pokojowym - nauczaniu i zmianie opinii publicznej. Poza zainteresowaniem naukowym pozostaje jednak stosunek Rothbarda (i jego współpracowników oraz członków ruchu libertariańskiego) do zbrojnej rewolucji jako sposobu osiągnięcia celów libertariańskich<sup>1</sup>. Celem tego artykułu będzie więc przybliżenie tego aspektu doktryny libertariańskiej w oparciu o dzieła i publicystykę Murraya Rothbarda, sformułowaną na łamach „Libertarian Forum” - którego był redaktorem naczelnym.

### **Stosunek Rothbarda do państwa i prawomocność użycia siły**

Wszelkie rozważania na temat libertarianizmu nurtu rothbardowskiego należy rozpocząć od analizy podstawowych zasad doktryny, jakimi są, wyrażające absolutne własnościowe prawo naturalne, zasady zwane aksjomatami. Zasady te, jak każde prawo naturalne obowiązują zawsze i wszędzie, bez względu na panujące formacje polityczno-społeczne i stosowane są do każdego. Wspomniane wcześniej aksjomaty - pierwotnego objęcia, samoposiadania i nieagresji, stanowią punkt wyjścia do każdego stanowiska, reprezentowanego przez Rothbarda, jak i jego kontynuatorów. Konsekwencją takiego wyrażenia podstawowych

---

<sup>1</sup> W 2020 r. opublikowany został jako część monografii artykuł Cezarego Błaszczyka (UW) pt. *„Libertariańskie strategie rewolucyjne*, która, pomiędzy takimi strategiami jak obywatelskie nieposłuszeństwo wskazuje na obecność swoistego „zbrojnego” ramienia w ruchu libertariańskim, jakim jest ruch agorystyczny, inspirowany pracami Samuela Edwarda Konkina III, rozwijającego doktrynę Rothbarda. W ramach agoryzmu, zbrojna konfrontacja agorystów z władzami państwowymi byłaby ostateczną, piątą fazą oddolnej ewolucji społeczeństwa w kierunku libertariańskim, opartej jednak o działania gospodarcze (kontrekonomiczne, w *szarej i czarnej strefie*, działania te mają obejmować wszystkie możliwe sfery wytwórczości i usług). Ruch agorystyczny, pomimo interesującego dorobku, nie stanowi znaczącego nurtu w ramach kontynuatorów myśli Rothbarda, sam Rothbard odnosił się do niego krytycznie. por. Cezary Błaszczyk, *Libertariańskie strategie rewolucyjne* [w:] Adam Bosiacki (red.), *Ewolucjonizm a rewolucjonizm w doktrynach polityczno-prawnych*, Warszawa 2020, str.144-178, [https://www.academia.edu/42253542/Libertariańskie\\_strategie\\_rewolucyjne](https://www.academia.edu/42253542/Libertariańskie_strategie_rewolucyjne) (dostęp na dzień 7 marca 2021). Wyczerpującą temat i ciekawość badawczą monografią na temat agoryzmu jest zaś praca Marcina Chmielowskiego *Agoryzm. Teoria i praktyka* : M. Chmielowski. *Agoryzm. Teoria i praktyka*, Katowice 2015

zasad normatywnych jest całkowita ochrona ciała i sprawiedliwie uzyskanego ( poprzez zmieszanie niczych rzeczy z pracą, wyodrębnienie ich z natury, wymianę, darowiznę) mienia każdego człowieka oraz prawo do obrony oraz przywracania stanu *quo ante*<sup>2</sup>. Jak wyraża to w sposób jednoznaczny Rothbard w *„Etyce Wolności* : „Każdego, kto dokonuje agresji na inną osobę lub na wytworzoną przez nią własność, można zdefiniować jako przestępcę. Przestępcą jest każdy, kto inicjuje używanie przemocy wobec drugiego człowieka i jego własności: każdy, kto używa przymusowych »środków politycznych« do nabywania dóbr i usług”.<sup>3</sup>

Konsekwencją przyjęcia takiego absolutystycznego stanowiska jest jego aplikacja wobec państwa - przyjmując bowiem wyżej wymienione zasady, nie jest możliwe bowiem „połączenie” absolutnej ochrony własności oraz opodatkowania i stosowania przemocy wobec osób niebędących przestępcami, co stanowi istotę monopolu na użycie przemocy przez państwo. Odnosząc się do znanego jeszcze z doktryny klasycznego liberalizmu sposobu legitymizacji działań państwa jakim jest umowa społeczna, Rothbard całkowicie ją odrzuca - istotą umowy społecznej jest obowiązywanie jej na przestrzeni lat, także wobec osób które kontraktu nie zawarły, co w diametralny sposób różni ją od zwyczajnego postrzegania umowy jako obowiązującej tylko jej strony. Każda umowa, w opinii Rothbarda, musi w ten czy inny sposób stanowić przeniesienie (albo teraźniejsze albo przyszłe) własności, czego w ramach umowy społecznej nie ma. Sprzeciw Rothbarda uzasadnia się też tym, że sama obietnica ( o charakterze nie- skonkretyzowanym) zawarcia umowy czy dokonania pewnego przeniesienia własności nie stanowi jeszcze umowy, a jednostronne oświadczenie, niezwiązane jeszcze z przeniesieniem praw majątkowych. Jak pisze: „nie ulega wątpliwości, że nasza teoria (libertarianizm - przyp. aut.) odrzuca wszelkie warianty »umowy społecznej«, będące usprawiedliwieniem istnienia państwa. Abstrahując od argumentów historycznych, czy taka umowa społeczna w ogóle miała kiedykolwiek miejsce, powinno być oczywiste, że umowa społeczna, czy to Hobbesowska rezygnacja ze wszystkich praw, Locke’a rezygnacja z prawa do samoobrony czy jakakolwiek inna były jedynie obietnicą dotyczącą przyszłego zachowania (przyszłej woli) i w żaden sposób nie oznaczały rezygnacji z tytułu do zbywalnej własności. Żadna obietnica z przeszłości nie może zobowiązywać przyszłych pokoleń, nie mówiąc już o osobie składającej.”<sup>4</sup>. Z jego perspektywy - rezygnacja ze swoich praw w ramach umowy społecznej jest tylko *nudum pactum*. Nawet zaś, gdyby umowa ta została zawarta - nie rozciąga

---

<sup>2</sup> M. Rothbard, *Etyka Wolności*, Warszawa 2016, s. 109-114. Na temat zasady nieagresji: Tamże , s.134-135

<sup>3</sup> Tamże, s.134-135

<sup>4</sup> Tamże, s. 253

się ona automatycznie na potomków osób, które tą umowę zawarły.<sup>5</sup> Tak samo (powołując się na Lysandera Spoonera), gdyby umowa społeczna stanowiła umowę, można byłoby ją wypowiedzieć, czego się nie spotyka<sup>6</sup>. Tak samo - dla Rothbarda - państwo nie stanowi podmiotu jako takiego - podmiotowość posiadają jednak ludzie stojący „za nim” i wykorzystujący je do swoich celów. Jak pisze: »Rząd« jako osobny byt nie istnieje; są tylko ludzie formujący się w grupy zwane »rządami« i zachowujący się w »rządowy« sposób. Dlatego też cała własność zawsze jest »prywatna«; w rękach przestępców, czy w rękach jej właściwych i pełnoprawnych właścicieli. Libertarianie mają tylko jeden powód do sprzeciwu wobec tworzenia własności rządowej lub do jej likwidacji i jest nim stwierdzenie, że jednostki sprawujące rządy są niesprawiedliwymi i przestępczymi posiadaczami danej własności<sup>7</sup> Rozumiejąc linię argumentacji, nie dziwią takie stwierdzenia jak „podatki to kradzież”<sup>8</sup> czy „państwo to nielegalny monopol na użycie siły na danym terytorium. - są one konsekwencją zastosowania tych samych zasad moralnych do państwa i uznaniem, że rząd (a właściwie ludzie za nim stojący) to organizacja przestępcza i należy traktować go odpowiednio.

Przyjmując taką perspektywę, nic dziwnego, że Rothbard uznaje, że wobec tego przestępcy, jakim jest państwo, można się bronić, stosując siłę. Jak pisze w artykule *When Revolution?*, opublikowanym pierwotnie w numerze 19 *The Libertarian Forum*, którego był redaktorem naczelnym, odnosząc się do oskarżeń, tak o rewolucyjność jak i odradzanie rewolucji: „Uzgodnijmy więc zasady libertariańskie, krok po korku. Po pierwsze, aksjomatem myśli libertariańskiej jest uznanie państwa za gang kryminalistów, żyjących z rabunku-przymusu podatkowego i używających te środki to mordowania, grabienia, zniewalania oraz obdarzania faworyzowanych grup specjalnymi przywilejami. **Państwo jest zbudowane na, i wyraża swoje istnienie poprzez, użycie napastniczej przemocy. Toteż każda przemoc użyta przeciwko państwu jest moralna, jako że jest ona odpowiednikiem przemocy używanej w obronie ciała i mienia od uzbrojonych grabieżców. Akt rewolucji jest więc zawsze aktem moralnym.** Z podobnych powodów, każdy akt rewolucyjny przeciw państwu jest estetycznie ujmujący, gdyż przynajmniej część Państwa jest osłabiona, albo część urzędników państwa uzyskuje zasłużoną odpłatę.”<sup>9</sup> Wyrażony powyżej pogląd nie pozostawia

---

<sup>5</sup> M. Rothbard, *Etyka ...* dz. cyt. s. 234-239

<sup>6</sup> Tamże, s. 275 Rothbard odwoływał się też do poglądów Spoonera dot. wyborów - w jego opinii wybory nie stanowią deklaracji poparcia dla państwa, dokonywane decyzje polityczne przez wyborców stanowią formę „samoobrony” albo wyboru mniejszego zła. Posłowie nie są też związani instrukcjami wyborców, trudno też nazywać ich „pełnomocnikami” swoich wyborców. Szerzej w Tamże, s. 271-274

<sup>7</sup> Tamże, s. 140-141

<sup>8</sup> Tamże, s. 268-269

<sup>9</sup> M. Rothbard, *Revolution When?* [w:] M. Rothbard (red.), *The Complete Libertarian Forum 1969-1984*, Alabama 2012, Volume I s. 147. Tłumaczenie autora.

wątpliwości - z punktu widzenia zasad libertariańskich rewolucja zbrojna, użycie siły przeciw państwu i istnienie koncepcji „rewolucji libertariańskiej” jest jak najbardziej uzasadnione.

Rothbard w późniejszym okresie, lat 80, podtrzymuje swoje poglądy, uznające przynajmniej równorzędność użycia przemocy przeciw państwu w stosunku do innych metod walki. W artykule *The New Menace of Gandhism* (opublikowanym pierwotnie w marcowym numerze roku 1983 *The Libertarian Forum*), w którym krytykuje swoistą fascynację części aktywistów ruchu libertariańskiego postacią Mahatmy Gandhiego i jego koncepcją oporu bez przemocy przeciw niesprawiedliwości (*satyagraha*), pisze: „Jest wiele przykładów udanych rewolucji zbrojnych przeciw państwu w historii współczesnej. Za to są tylko dwa przykłady udanych rewolucji pokojowych(...) Te dwa przykłady są pouczające, także w świetle tego, że rewolucje zbrojne są atakowane ze wszystkich stron jako prowadzące do nowych form opresji państwa. Te przykłady to Indie [Indiry - uwaga Autora] Gandhi, która to zakończyła się dyktaturą Gandhi i przerażającym eksperymentem przymusowej sterylizacji oraz rewolucja Chomeiniego w Iranie, która to obaliła rządy Szacha serią akcji bez użycia przemocy, zakończonych strajkiem generalnym. Pokojowa rewolucja Chomeiniego przyniosła, oczywiście, przerażającą tyranię jego Islamskiego fundamentalizmu. Porównywany dorobek rewolucji pokojowych jest więc gorszy od rewolucji zbrojnych, gdyż dla przykładu przemoc wojny rewolucyjnej w Ameryce przyniosła, bądź co bądź, całkiem dobre rezultaty, gdy odrzucenie przemocy nie przyniosło żadnych owoców”.<sup>10</sup> Tak więc oczywistość wyboru drogi pokojowej jako „lepszej moralnie” nie musi prowadzić do lepszych rezultatów, zaś sam wybór rewolucji pokojowej nie musi prowadzić do zaistnienia lepszego stanu rzeczy, a może go nawet pogorszyć, patrząc na to z pozycji libertariańskich. Po ocenie tych przypadków, Rothbard zadaje Czytelnikom istotne pytanie: „Tak w ogóle, czemu odrzucenie użycia przemocy jest takie wspaniałe? Libertarianie, bądź co bądź nie są przeciwni przemocy jako takiej; są przeciwni przemocy agresywnej, inicjacji przemocy przeciwko innej osobie lub jej własności.(...) Czemu bezmyślnie odrzucać ważne narzędzie samoobrony?”<sup>11</sup> Przekaz Rothbarda jest tu bardzo ważny - dobór narzędzi i środków ma być przede wszystkim efektywny, a libertarianin nie powinien sobie zamykać „drzwi” przed jakimiś metodami, jeżeli są tylko zgodne z wyznawanymi przez libertarianizm wartościami. Użycie przemocy przeciw państwu zdecydowanie nie jest niezgodne z aksjomatami libertariańskimi, a czasem może stanowić konieczny do przetrwania akt samoobrony.

---

<sup>10</sup> M. Rothbard, *The New Menance of Gandhism* [w:] M. Rothbard (red.), *The Complete...dz. cyt.* s. 1090. Tłumaczenie autora.

<sup>11</sup>M. Rothbard, *The New Menance...dz. cyt.* s. 1090., Tłumaczenie autora.

## **Rewolucja amerykańska (wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych) jako przykład udanej rewolucji wolnościowej**

W swoich pracach i publicystyce Rothbard bardzo mocno podkreślał, że walka o wolność to nie fenomen niedawny, ostatniego wieku - walka trwa jest stara jak co najmniej cała historia ludzkości, przynajmniej ta spisana. Rewolucja bowiem, nawet jeżeli kończy się użyciem siły wobec państwa, zawsze zaczyna się w umysłach ludzi wystarczająco odważnych by podważać *status quo*. Jak pisze w artykule *The Meaning of Revolution*, z lipcowego, 7 numeru *Libertarian Forum* „To libertariańscy teoretycy i ideolodzy, ludzie którzy utworzyli i tkali nici teorii i zasad libertariańskich: pokroju La Boétie’go, lewellerów w siedemnastym wieku, osiemnastowiecznych radykałów, francuskich »philosophes«, fizjokratów, angielskich radykałów pokroju Patricka Henry’ego i Thomasa Paine’a okresu rewolucji amerykańskiej, Jamesa Milla i Cobdena dziewiętnastowiecznej Anglii, zwolenników Andrew Jacksona pokroju abolicjonistów czy Thoreau w Ameryce, Bastiata i Molinarięgo w Francji (...) Teorie wkraczały do ruchów aktywistycznych, rosnących ruchów opowiadających się za wolnością osobistą, ekonomią wolnorynkową, obaleniem feudalizmu i merkantylistycznego etatyzmu, końcem teokracji oraz wojny, zastępując je wolnością i pokojem międzynarodowym. Od czasu do czasu, ruchy te zamieniały się w krwawe rewolucje, przynoszące olbrzymie kroki w kierunku wolności: angielską wojnę domową, rewolucję amerykańską czy francuską<sup>12</sup>. Tak więc za każdym takim ruchem, kończącym się zbrojnym oporem, stoi zawsze jakaś grupa aktywistów, zainspirowanych ideologią. Przykładem nad którym Rothbard szczególnie się „pochylił” jest właśnie rewolucja amerykańska, której genezie poświęcił III i IV tom pracy historycznej *Conceived in Liberty*. Z punktu widzenia autora tego dzieła, była to jedna z pierwszych wolnościowych, narodowyzwoleńczych i antyimperialistycznych rewolucji o takim radykalizmie i szerokim zastosowaniu przemocy przeciwko władzy.<sup>13</sup> Analiza ta, poczyniona w tych tomach, podkreśla znaczenie trzech podstawowych czynników mających istotny wpływ na powodzenie tej akcji zbrojnej jakimi są **szerokie poparcie społeczne, silne ugruntowanie w ideologii, rozumianej i popieranej powszechnie oraz wybór odpowiednich do warunków metod walki zbrojnej** - metod, które nie będą kłóciły się z wyznawanymi przez rewolucjonistów wolnościowych poglądami.

W tomie trzecim skupia się głównie na poprzedzającym bezpośrednio rewolucję amerykańską buncie wobec opłaty stemplowej (ostatecznie zniesionej), nałożonej

---

<sup>12</sup>M. Rothbard, *The Meaning of Revolution* [w:] M. Rothbard (red.), *The Complete...* dz. cyt. s. 29. Tłumaczenie autora

<sup>13</sup> M. Rothbard, *Conceived in Liberty* (single volume edition), Alabama 2012., s. 1557-1559

dekadę przed wybuchem wojny oraz rozwoju ideologicznym ruchów wolnościowych. Tu Rothbard zauważa, że rewolucja amerykańska nie byłaby możliwa bez rozwoju ruchu Synów Wolności (*Sons of Liberty*) - oddolnego stowarzyszenia, składającego się także z grupy „akcji bezpośredniej” zwanej *Mohawkami*<sup>14</sup>, które to od 1773 r. zrzeszało zwolenników wolności. Stowarzyszenie to powstało w wyniku formalizacji wcześniejszych działań oddolnych wielu grup sprzeciwiających się opodatkowaniu bez reprezentacji w Parlamencie. Grupy te łączyły nie tylko intelektualistów, zapoznanych z myślą wolnościową, ale także drobnych rzemieślników czy kupców, wskazywały więc na szerokie poparcie dla wolności wśród mieszkańców Trzynastu Kolonii. Wybitne postaci tego ruchu - Christopher Gadsden, Samuel Adams, Patrick Henry - wzięły też aktywny udział w rewolucji jako istotni przedstawiciele swoich kolonii do Kongresu Kontynentalnego.

Poza wyspecjalizowanymi grupami, w powodzeniu działań mających wcześniej na celu przymuszenie władz brytyjskich do cofnięcia się z decyzji o nałożeniu podatku stemplowego, a następnie słynnego „podatku herbacianego” istotne znaczenie miała dyscyplina ludności, która decydowała się na to, by produktów takich jak herbata nie kupować, wraz z innymi bojkotowanymi produktami (najczęściej Brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, będącej monopolistą w handlu herbatą w ramach Imperium Brytyjskiego). Bojkot ten odniósł zdecydowany skutek, który nie byłby możliwy bez owej dyscypliny.<sup>15</sup> Dyscyplina świetnie oddana jest w statystyce: bojkot produktów brytyjskich (nieograniczający się tylko do herbaty, ale ogółu produktów z Wielkiej Brytanii) przyniósł spadek eksportu brytyjskiego do Kolonii o 2,4 mln funtów - z 2,6 mln w 1774 roku do 0,2 mln w roku następnym. Jedynym regionem, w którym dyscyplina nie zadziałała i podwoił wręcz import z Brytanii była Georgia.<sup>16</sup> Poparcie dla buntu podatkowego wyraziło się też w sposób bardziej „heroiczny” - po słynnej „herbatce bostońskiej” nie znalazł się żaden sędzia, szeryf czy oddział milicji, który chciał podjąć się uchwycenia i skazania sprawców.<sup>17</sup>

Nie bez znaczenia była też proliferacja literaturą wolnościową - pismami Locke’a, Wolffa, Rousseau (przy czym wśród Amerykanów rezonowały raczej wątki myśli tego filozofa związane z ukazywaniem szkodliwości władzy i jej elity oraz walką rewolucyjną przeciwko tyranom), czy Monteskiusza.<sup>18</sup> Olbrzymie znaczenie miała też praca eseistyczna Johna Trencharda i Thomasa Gordona w postaci ich *Cato’s Letters*, upowszechnianych w prasie

---

<sup>14</sup> Po algonkińskim plemieniu indiańskim, którego terytoria sąsiadowały z północnymi przyszłymi stanami.

<sup>15</sup> M. Rothbard, *Conceived...* dz. cyt., s. 1026-1027

<sup>16</sup> M. Rothbard, *Conceived...* dz. cyt., s. 1075

<sup>17</sup> Tamże, s. 1031

<sup>18</sup> Tamże, s. 1097-1103

i aplikujących teorię Locke'a do obecnej sytuacji politycznej w Anglii i koloniach<sup>19</sup>. Forma krótszych esejów pozwoliła też zapoznać z poglądami wolnościowymi szerokie masy. Duże znaczenie w edukacji wolnościowej przyszło mieć uniwersytetom w Yale, Harvardzie oraz Princeton, których biblioteki zachowywały egzemplarze wyżej wspomnianych książek, dzieła Locke'a zaś w szczególności. Olbrzymią popularność uzyskało też dzieło Williama Blackstone'a *Commentaries on the Laws of England*, dostarczające szeregu argumentów przyszłym rewolucjonistom na rzecz prawa naturalnego.<sup>20</sup>

Wojna rewolucyjna w Ameryce (będąca tematem tomu czwartego) była jedną z pierwszych, gdzie przeciwko wyszkolonym, regularnym oddziałom mocarstwa europejskiego stanęły oddziały rewolucjonistów-milicjantów<sup>21</sup>, działające w ramach taktyki wojny partyzanckiej (*guerrilla warfare*), polegającej na „szarpaniu” przeciwnika, niszcząc jego linie zaopatrzeniowe i zasadzając się w najbardziej niesprzyjających dla niego momentach. Analiza Rothbarda, choć odnosi się do zdarzenia historycznego, ma też istotne reperkusje dla przyszłych libertariańskich rewolucjonistów, chcących iść tą drogą. Wybór bowiem metody walki ma duże znaczenie w zakresie utrzymywania wojsk i całej logistyki. Armia regularna oznacza konieczność opłacania przez cały okres służby żołnierzy (którzy przecież w warunkach XVIII nie walczyli cały czas, a udawali się najczęściej na leża zimowe, aspekt wojny dzisiaj nieznany). Całość wymaga więc utrzymywania ich z podatków, co może być trudne dla biednego kraju, w dużej mierze jeszcze rolniczego, jakim były Kolonie. W przeciwieństwie do armii regularnej, milicja jest formacją oddolną, finansowaną dobrowolnie, działającą przez określony czas, przez co stanowi znacznie tańszą propozycję, alternatywną wobec armii regularnej; rewolucjonista przez pewien okres był żołnierzem, a potem wracał do normalnej pracy<sup>22</sup>. Dodatkowym plusem - istotnym w ramach walki narodowowyzwoleńczej - jest znajomość terenu. Paradoksem jest, że ograniczona możliwość działania milicji w ramach terytorium umożliwia bardzo skrupulatne wykorzystanie znajomości terenu, co może przyczynić się do znacznego zniwelowania liczebnej przewagi przeciwnika<sup>23</sup>. Armia regularna

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 1120

<sup>20</sup> Tamże, s. 1099.

<sup>21</sup> Należy w tym momencie przypomnieć, że tylko w krajach dawnego bloku sowieckiego „milicja” oznacza siłę policyjną służącą totalitarnej władzy. W krajach anglosaskich, także w Stanach, milicja (ang. „militia”) oznacza „pospolite ruszenie” złożone z wszystkich mogących nosić i posługiwać się bronią obywateli. Autor przyjmuje w ramach owego tekstu perspektywę i definicję anglosaską.

<sup>22</sup> M. Rothbard, *Conceived...* dz. cyt., s. 1138

<sup>23</sup> Dość wspomnieć, że wynik bitwy pod Concord i Lexington Amerykanie zawdzięczają wykorzystaniu mądrej taktyki używania barier oraz ostrzeliwania wojsk brytyjskich zza murków i z drzew, co nie było normą w wojskowości europejskiej przez dłuższy czas, a co obecnie uznajemy za powszechne. W tamtym okresie było to traktowane przez dowódców przyzwyczajonych do europejskich metod walki jako „tchórzostwo”. por. Tamże, s. 1137



wymaga też stosowania dyscypliny i hierarchii, które mogą stanowić element państwowego terroru. Milicje są zaś mniej sformalizowane, normą zaś był demokratyczny wybór przywódców, dający także żołnierzom pewną kontrolę nad zachowaniami dowódców<sup>24</sup>. z tego więc powodu wybór wojny rewolucyjnej prowadzonej partyzancko za pomocą luźniejszych oddziałów milicji był dla Amerykanów wyborem oczywistym nie tylko ze względu na różnice w wyszkoleniu, ale i różnice ideologiczne.<sup>25</sup> Rothbard podkreśla też, że wojna taka nie może być prowadzona bez poparcia oddolnego mieszkańców. Jak pisze „oddział partyzancki jest zbrojną awangardą mas rewolucyjnych. Jego ataki skierowane są w sposób precyzyjny przeciw żołnierzom rządowym oraz ich placówkom, a także, czasami, przeciwko względnie niewielu sojusznikom i sympatykom. Celem ich jest ściągnięcie rządzących z karku ludu. Szanse zwycięstwa w długiej perspektywie zaś bardzo wysokie”.<sup>26</sup> Znow - Rothbard podkreśla tu olbrzymie znaczenie poparcia, niemożliwego bez wyznawania podobnej ideologii.

Nie dziwi więc odbiegająca od potocznego, pozytywnego odbierania jego postaci, negatywna ocena działań Waszyngtona i Armii Kontynentalnej, będącej próbą zastosowania metod europejskich do walki z Brytyjczykami. Dla Rothbarda, formowanie tejże było błędem, nie z powodu przewagi taktyki partyzanckiej. Kształtowanie Armii Kontynentalnej na wzorach pruskich przeczyło duchowi wolności, charakteryzującego Amerykanów, stanowiło zaś raczej marzenie samego Waszyngtona, cechującego się arystokratycznymi i elitarystycznymi skłonnościami. Typowymi karami dyscyplinarnymi stosowanymi w niej były m.in. chłosta. Armia regularna i jej formowanie ignoruje także aspekty gospodarcze kolonistów - pozbawiając domy rewolucjonistów potrzebnej siły roboczej. Nie jest więc niczym dziwnym to, że całe regimenty potrafiły się buntować, albo wyzwalać uwięzionych za karę towarzyszy z więzień gen. Waszyngtona.<sup>27</sup> Skuteczność w boju Armii Kontynentalnej w porównaniu do oddolnych milicji rewolucyjnych jest też przez autora podważana - istotne porażki rewolucjonistów, jak pisze, zostały poniesione w boju właśnie przez Armię Kontynentalną, w przeciwieństwie do milicji, odpowiadających za osiągnięcie najważniejszych zwycięstw wojny<sup>28</sup>.

### **Kiedy przeprowadzić rewolucję? Poszukiwanie momentu rewolucyjnego i kwestia „czystości rewolucji”**

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 1157

<sup>25</sup> Tamże, s. 1139

<sup>26</sup> Tamże, s. 1195-1196, tłumaczenie autora

<sup>27</sup> M. Rothbard, *Conceived...* dz. cyt., s. 1157-1159

<sup>28</sup> Tamże, s. 1557 Dość wspomnieć, że na potwierdzenie słów Rothbarda można wskazać podstawową rolę milicji w przerwaniu brytyjskiej ofensywy na północ w Południowej Karolinie. Upadek ofensywy oznaczał utratę jakichkolwiek szans Brytyjczyków na pacyfikację Zjednoczonych Kolonii.

Pytanie, przed jakim stoją rewolucjoniści libertariańscy i na jakie muszą odpowiedzieć przed rozpoczęciem działań, jest to, kiedy rozpocząć walkę i jakich sojuszników dobierać sobie do walki? A może korzystać z zamieszania wywołanego przez inne ruchy? W dalszej części *When Revolution* Rothbard podkreśla, że prawdopodobieństwo rewolucji wywołanej przez samych libertarian jest bardzo niskie, świat istniejący rzeczywiście, poza głowami teoretyków stanowi bowiem świat „o mieszanych podstawach filozoficznych” - puryzm ideologiczny jest rzadko kiedy spotykany. Libertarianie mogą stanąć więc przed koniecznością wyboru, czy konkretną rewolucję popierać i wybory te mogą nie być jednoznaczne dla każdego libertarianina i będą raczej kwestią praktyki, aniżeli rewolucji.<sup>29</sup> Jak pisze, popierając się przykładem hipotetycznej rebelii w hipotetycznej Rurytanii: „Przypuśćmy, że Rewolucja Rurytańska ma jeden główny cel: zniszczenie wszystkich rudzielców, na podstawie przekonania że wszyscy rudzi są wysłannikami Diabła. Musimy rozważyć dwie zasady przed uczynieniem oceny: pierwsza, jaką jest radość spoglądania na to, jak kryminalne państwo jest osłabiane i obalane i drugą, jaką jest rozważenie, co może to państwo zastąpić. Musimy wtedy rozważyć: jak złe jest obecne państwo (niewykluczone, że poświęca swe siły i środki na wymordowanie wszystkich blondynów z tego samego powodu) i wtedy ocenić to wobec prawdopodobnego zła, jakie może stanowić Państwo Anty-Rude w momencie uzyskania siły. Istotą problemu jest tutaj to, że nasza ostateczna ocena jest złożona i że różni libertarianie, bez względu na to jak podobni i prawowici są w swych zasadach libertariańskich, mogą czynić zupełnie różne oceny co do tego, czy wspierać Rewolucję. Tak więc, Libertarianin A może powiedzieć: Istniejące obecnie państwo rurytańskie jest złe, zdecydowanie, ale przynajmniej nie morduje bez zastanowienia rudych; zatykam nos i potępiam rewolucję oraz popieram państwo rurytańskie jako mniejsze zło. Ale Libertarianin B może powiedzieć: Oczywiście, potępiam ewentualne przyszłe morderstwa rudych, ale rząd rewolucyjny nałoży najprawdopodobniej znacznie niższe podatki i nie będzie tak uciskał brunetów tak jak czyni to obecny reżim. Dlatego zatykam nos i popieram Rewolucję. Libertarianin C może mieć zupełnie inny osąd. Może powiedzieć: Zgadza się z A że rewolucjoniści, gdyby rzeczywiście przejęli władzę, to ich mordowanie rudych uczyniłoby ich gorszymi od obecnego reżimu. Jednakże mój ogląd sytuacji mówi mi że rewolucjoniści nie mogą liczyć na uzyskanie władzy. Mogą być jednak w stanie na tyle zaszkodzić rządowi, że żadna z tych grup nie będzie w stanie rządzić i Rurytania zamieni się, wbrew woli obydwu stron, w zdecentralizowane, prawie bezpaństwowe społeczeństwo, z małymi enklawami lokalnych rządów i możliwe, że nawet

---

<sup>29</sup> M. Rothbard, *The Meaning of Revolution ...* dz. cyt.

lokalnymi anarchiami. Dlatego popieram rewolucję.<sup>30</sup> Ten długi cytat dobrze pokazuje dużą świadomość Rothbarda - ukazuje on, że decyzja co do poparcia konkretnych rewolucji w konkretnych przypadkach nie jest decyzją prostą i jest raczej „sztuką” czy praktyką, aniżeli rolą teorii, polegającą na krok po kroku osiąganiu celu w nie zawsze libertariańskiej rzeczywistości, gdzie pewne „kompromisy” praktyczne (a nigdy teoretyczne) mogą oznaczać poparcie ruchów często nielibertariańskich albo nie w pełni libertariańskich. Rolą teorii jest zdefiniowanie przeciwnika jakim jest państwo, zaś osiągnięcie w danym konkretnym przypadku celu może różnić się bardzo różnie od warunków lokalnych<sup>31</sup>. Koniecznie jest zatem czasem wybranie mniejszego zła.

Pewne wątpliwości interpretacyjne pozostawia jednak wspomniany wyżej dialog trzech libertarian. O ile wybory libertarian A i C są w jakimś stopniu zrozumiałe i usprawiedliwione - dokonywany jest wybór w sytuacjach, które nie są czyste i oczywiste moralnie - tak wybór B jest wyborem (przynajmniej na pierwszy rzut oka) rażąco niezrozumiałym i niespójnym, *de facto* popierającym morderstwo danej grupy. Nie wpisuje się tym samym w „gradualne” zwiększanie wolności w ramach systemu państwowego i okoliczności, które to jest postulowane przez Rothbarda - w końcu, czy można wyobrazić sobie bardziej radykalne pozbawienie człowieka wolności? Przyjęcie takiej interpretacji czyni każdego współsprawcę i pomocnika winnym morderstwa. Nie jest do końca jasne, o jaki rodzaj dyskryminacji w podanym przykładzie chodzi, domniemywać można (i tylko przy takim założeniu koncepcja przedstawiona byłaby spójna) że hipotetyczny rząd w sposób równie zły morduje obydwie grupy ludności - w takim przypadku rezygnacja z pozbawiania życia chociaż jednej z nich można traktować w jakimś ograniczonym stopniu za sytuację korzystną - bez względu na potencjalny surrealizm całej sytuacji. Wysoce prawdopodobne jest jednak to, że to założenie, choć niewypowiedziane, zostało założone *implicitie*.

Abstrahując od tego argumentu, innym zarzutem, jaki można poczynić przeciwko takiemu rozumieniu doboru strategii i udziału w działaniach nie do końca oczywistych moralnie, jest niemożność pełnego przewidzenia skutków rewolucji czy możliwości jej pokierowania - można bowiem sobie wyobrazić sytuację, w której poparcie którejś z opcji A, B, C, które to są dyskutowane przez Rothbarda, w ostatecznym rozrachunku nie przyniesie wystarczająco dobrych skutków albo przyniesie wręcz gorsze, choć nie było to przewidywane. Tak samo - istnieje szereg działań jednostkowych, sytuacja postrzelenia niewinnego przechodnia, który to nie zostałby

---

<sup>30</sup> M. Rothbard, *The Meaning of Revolution ...* dz. cyt. Tłumaczenie autora

<sup>31</sup> M. Rothbard, *Manifest Libertariański*, [http://mises.pl/pliki/upload/Rothbard\\_manifest\\_libertarianski.pdf](http://mises.pl/pliki/upload/Rothbard_manifest_libertarianski.pdf), s. 182, dostęp na dzień 7 marca 2020,

postrzelony gdyby strony konfliktu nie brały udziału w walce. Problem ten - sprowadzający się do w istocie do *niepewności* - jest jednak nierozwiązywalny nie tylko przez libertarianizm, ale i przez każdą inną doktrynę polityczno-prawną. Niepewność jest elementem życia które nie da się w całości usunąć, bez niepewności zaś nie wystąpiłoby działanie - człowiek znalazłby bowiem przyszłość i swoje położenie<sup>32</sup>. O ile więc zastrzeżenie czy zarzut jest zasadny to osoba, która rzeczywiście chciałaby go podnieść, musiałaby zaprezentować możliwość całkowitego usunięcia albo chociaż w istotnym stopniu zniwelowania tego problemu. O ile nauki przyrodnicze opierają się w swej istocie na bardzo mocno deterministycznym podejściu do niepewności i jej rozwiewania, w przypadku nauk społecznych jest to niemożliwe. Na gruncie samej teorii libertariańskiej, rewolucjoniści ponosiliby bezpośrednią odpowiedzialność tylko za te czyny, których dopuściliby się bezpośrednio, albo pomagali w ich dokonaniu. Tak więc, przykładowo, rewolucjoniści na gruncie libertarianizmu odpowiadałoby za postrzelenie przypadkowego, nie biorącego w walce udziału przechodnia<sup>33</sup>. Nie mogą ponosić jednak odpowiedzialności za to, że ich przeciwnik dokonał dwie przecznice dalej masowego ludobójstwa, do którego by nie doszło gdyby nie walczyli w tym miejscu - co jest czynem tych konkretnych osób, które się tego dopuściły.<sup>34</sup>

Podsumowując w artykule *When Revolution?* swoje rozważania na temat rewolucji i jej wybuchu, Rothbard podkreśla, że nawet istnienie możliwości wybuchu rewolucji nie zobowiązuje libertarian do działań martyrologicznych - celem każdej rewolucji jest zwycięstwo, to zaś w określonych warunkach może być niemożliwe. Jak pisze: „O ile więc mamy absolutne prawo moralne użycia przemocy w samoobronie wobec zbrojnym grabieżcom, nie mamy obowiązku moralnego tak czynić. Człowiek nie ma obowiązku moralnego szukać męczeństwa. Tak więc, nawet tam gdzie rewolucja byłaby bezbłędnie i jednoznacznie moralna, nie musiałaby być poprawna strategicznie bądź taktycznie; to, gdzie przeprowadzić rewolucję, jeżeli w ogóle, zależy od konkretnej oceny względnej siły wojsk, prawdopodobieństwa sukcesu itp. i znowu, w tej koniecznej ale trudnej ocenie, różnice zdań między prawdziwymi libertarianami będą się różnić, i to znacząco.”<sup>35</sup> Tak więc konieczne do przeprowadzenia rewolucji jest wyczekanie bądź stworzenie swoistej „sytuacji rewolucyjnej” - przy czym Rothbard wskazuje jednoznacznie, że by do jakiegokolwiek rewolucji doszło, konieczna jest działalność edukacyjna: na uniwersytetach, w bibliotekach, w prasie

---

<sup>32</sup> M. Rothbard, *Ekonomia Wolnego Rynku*, Warszawa 2017, s. 24, 267

<sup>33</sup> M. Rothbard, *Etyka ...dz. cyt.*, s. 302-303

<sup>34</sup> Poza tematyką pracy pozostaje ewentualna odpowiedzialność moralna - którą to każdy musi rozpatrzyć w swoim sumieniu.

<sup>35</sup> M. Rothbard, *Revolution When?...* dz. cyt., Alabama 2012, Volume i s. 150. Tłumaczenie autora.

i publicystyce a także w domu. Do tego zaś czasu - rewolucja pozostaje kwestią teoretyczną, co potwierdza opisana wcześniej rewolucja amerykańska. Jak podsumował Rothbard: „Jesteśmy przede wszystkim ruchem nauczającym, albo żadnym.”<sup>36</sup> o czym trzeba pamiętać, każdy system opiera się na, choćby cichym poparciu większości obywateli, które może być wyrażane choćby poprzez uznanie państwa za stałą część rzeczywistości, której nie ma się zmienić, a więc swoistą rezygnację. Dopóki więc rezygnacja ta będzie trwać, libertarianie nie mają większych szans na przeprowadzenie udanej rewolucji zbrojnej, a opór zbrojny jest pewnym „ukoronowaniem” wysiłków ideologicznych i edukacyjnych<sup>37</sup>.

### **Podsumowanie**

Rothbard, pomimo bycia przede wszystkim teoretykiem (a może przede wszystkim dlatego - jako zapoznany z metodą historyczną autor wielu książek o historii, ekonomii i myśli politycznej posiadał odpowiedni warsztat), był człowiekiem niezwykle świadomym ogromu wyzwań przed nim stojących, przed którymi przeciętny człowiek mógłby po prostu chcieć uciec - życie w niewiedzy bywa bowiem prostsze.

Doskonale rozumiał rewolucyjność tez przez niego stawianych i to, jak godzą one w obecny porządek i że przez wieki programowania (poprzez propagandę, szkolnictwo, relacje między związkami wyznaniowymi a państwem, a później intelektualistami), poddani państw często nie umieją myśleć inaczej ale to dzięki temu obecny system może trwać i jest to warunek *sine qua non* - w końcu, jak słusznie zauważył Étienne La Boétie w duchu libertariańskim, państwo i jego władca posiada: „przewagę tylko w zakresie środków, jakich mu dostarczacie, aby was niszczył. Skąd bierze on oczy, które was szpiegują, jeśli nie od was? Skąd bierze tyle rąk, aby was chwycić, jeśli nie od was? a czy stopy, które deptają wasze miasta, nie są waszymi stopami? Czy ma nad wami władzę, która nie pochodziłaby od was?”<sup>38</sup>. I tak jak każdy system trwa dzięki swoistym „szufladkom” w umysłach, tak każda rewolucja zaczyna się od uwolnienia się od przeważającego w społeczeństwie programu politycznego i ustrojowego, otaczającego nas od szkoły aż po grób i zaproponowaniu czegoś nowego z nadzieją, że lepiej oddaje to naturę człowieka.

Każda rewolucja czy bunt więc jest wpierw rewolucją umysłu, a działanie - choćby symboliczne „pociąganie za cyngiel” zaczyna się od buntu myśli. Ten zaś zaczyna się od analizy tego, co stworzy jakiś (odrzucający w wyniku namysłu obecny system) intelektualista

---

<sup>36</sup> Tamże

<sup>37</sup> M. Rothbard, *Manifest...* dz. cyt., s. 36, dostęp na dzień 7 marca 2020,

<sup>38</sup> É. de la Boétie, *Rozprawa o dobrowolnej niewoli*, Katowice 2008, s. 12. [w:] M. Rothbard, *Rola intelektualistów w przemianie społecznej w kierunku leseferyzmu*, Wrocław 2020, s. 17

i przeleje na papier - nie ma bowiem niczego bardziej praktycznego niż dobra teoria i zasada ta tyczy się także idei rewolucyjnych. Ale bez buntu czynów, bunt myśli pozostaje tylko intelektualną spekulacją - taki rewolucjonista, spoglądając na przykład amerykański, nie może tylko myśleć o wolności, ale czasem także żyć całym sobą ową wolnością, niekiedy oddając za nią życie. Przeszłe przykłady, takie jak wspomniana rewolucja amerykańska, dobrze pokazują, że nie jesteśmy związani *statusem quo* w zakresie ideologii panującej, historia nie stanowi zdeterminowanego „duchem historii” koła dziejów, którego jednostki nie mogą zmienić. Zmiana *status quo* nie zawsze jest jednak możliwa od razu - czasem od napisania pewnych słów do wprowadzenia ich w czyn mijają lata, czasem wieki. Tylko od opublikowania *Dwóch traktatów o rządzie* Locke'a aż do rewolucji amerykańskiej, wprowadzającej jego koncepcje w działanie ustrojowe, minęło ponad sto lat. Tak jak każde państwo może utrzymać się tylko dzięki poparciu społecznemu, rewolucje wygrywają też dzięki temu poparciu - nie jest w końcu możliwe prowadzenie jakiegokolwiek wojny bez poparcia „na tyłach”. To zaś jest możliwe tylko przy przekonaniu, że rewolucjoniści walczą za sprawę przeciętnego obywatela, a nie swoją wizję ideologiczną. Jednym zdaniem - masa krytyczna musi zostać przekroczona nie tylko w zakresie niesprawiedliwości ustroju - ale i poparcia dla jego zmiany. Niewykluczone, że tym co zastąpi obecny państwowy ład będzie właśnie myśl libertariańska - zależy jednak to od samych libertarian, jak mocno się do tego przyczynią i posłuchają rad Rothbarda.

#### **Dodatek. Uczeń *contra* mistrz. Porównanie koncepcji użycia przemocy w poglądach Rothbarda i Konkina.**

Inny z modeli rewolucji libertariańskiej, na co zwraca uwagę Cezary Błaszczuk<sup>39</sup> który zakłada użycie przemocy, jest model rewolucyjny zaproponowany przez Samuela Edwarda Konkina III - uznającego się za kontynuatora Rothbarda. Model ten składa się z czterech „etapów”: społeczeństwo o zerowej gęstości (libertarian-agorystów, przedsiębiorców w ramach libertariańskiej kontrekononii), niskiej gęstości, średniej gęstości, wysokiej gęstości i ostateczne rewolucyjne, zbrojne zakończenie istnienia państwa w ramach społeczeństwa agorystycznego z państwowymi nieczystościami. Każdy z tych etapów oznacza stopień „nasylenia” społeczeństwa działalnością i myślą. Zbrojne „rozprawienie się” z państwem nastąpić ma pomiędzy ostatnim a przedostatnim etapem, kiedy to zdesperowany aparat państwowy w ostatnim akcie przemocy zaatakuję agorystów, którzy zwycięsko odpowiedzą samoobroną, zadając tym samym państwu *coup de grâce*.<sup>40</sup>

---

<sup>39</sup> C. Błaszczuk, *Libertariańskie...*, dz. cyt., s. 13

<sup>40</sup> M. Chmielowski. *Agoryzm. Teoria i praktyka*, Katowice 2015, s. 68-69, 93-94

Podobieństwo pomiędzy Rothbardem a Konkinem widoczne jest w zakresie samego przyzwolenia na użycie przemocy. Przemoc ta miałaby zostać użyta jako „ostateczny” element rewolucji. Zakres podobieństw względem taktyki między Rothbardem a Konkinem w tym momencie jednak się kończy. Konkin, opierając swoją koncepcję o działalność kontrekonomiczną - w którym tworzony jest jakby „równoległy” rynek libertariański, pozbawiony interwencji państwowej, odrzuca działalność polityczną jako z istoty „niemoralną” z punktu widzenia libertariańskiego- stanowi bowiem w jego opinii sprzeczność wewnętrzną, polegającą na walczeniu o wolny rynek etatystycznymi metodami. Tak więc „działalność” w ramach partii politycznych, stowarzyszeń, instytucji państwowych (szkoły publiczne, część szkół wyższych) jest z gruntu odrzucana. Rothbard z kolei stawia w swoim celu przygotowania gruntu pod libertariański świat właśnie na propagowanie idei gdziekolwiek się da i osiągnięcie jej także za pomocą środków politycznych, o ile jest to możliwe, w zakresie gradualizmu celu, nie teorii. Dobór strategii dla wolności nie stanowi bowiem „aksjomatu”, tak jak przedstawia to Konkin - strategia musi uwzględniać dokładne uwarunkowania miejsca i czasu by być najefektywniejsza<sup>41</sup>. Czyni to jego stanowisko bardziej elastyczniejszym od podążającego drogą szarej strefy Konkina, którą to drogę Rothbard krytykował - przeniesienie bowiem do kontrekonomii takich przedsiębiorstw czy działów gospodarki jak przemysł samochodowy może być niemożliwe, choćby ze względu na niemożliwość zapewnienia koniecznej do działania poza kontrolą państwową tajemnicy.<sup>42</sup>

Samo „użycie przemocy”, choć nie budzi tu kontrowersji co do samego faktu zasadności, nie jest też dokładnie takie samo u obu Panów. Rothbard zdaje się popierać w określonych przypadkach nie tylko działania polegające na samoobronie, ale działania agresywne polegające na inicjowaniu przemocy przeciwko rządowi (zwłaszcza jeżeli przyniesie ona dobry skutek), Konkin, zazwyczaj bardziej radykalniejszy od swojego mistrza, zaś nie jest skłonny iść aż tak daleko.

Z analizy poglądów obydwu przedstawicieli można wywieść wniosek, że Rothbard, w porównaniu do Konkina wykazuje się większą elastycznością nie tylko w zakresie metod pokojowych, ale i tych zbrojnych - w momencie zachowania podstawowych zasad libertariańskich jak zasada nieagresji (wobec niewinnych, do których to Państwo zdecydowanie nie należy), libertarianin może stosować wszelkie dostępne środki mające na celu obalenie systemu. W przypadku Samuela Edwarda Konkina libertarianin może uzyskać wyzwolenie tylko poprzez (ukryty) wolny rynek. Tak więc - hipotetyzując, w sprzyjającym

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 103, M. Rothbard, *Manifest libertariański* ...dz. cyt., s. 178-180

<sup>42</sup> Tamże, s. 100-101

libertarianizmowi hipotetycznym społeczeństwie, w którym zaistniały pierwsze sygnały o możliwości wybuchu rewolucji, Rothbard radziłby libertarianom wykonać pierwszy ruch. Konkina z kolei byłby skłonny bardziej czekać na atak państwowego przeciwnika, rozwijając kontrekonomię. Taka postawa może powodować m.in. wyślizgnięcie się szansy na zwycięstwo ze względu na upływanie sprzyjających okoliczności, czyniących zwycięstwo prostszym. W takim rozumieniu, Rothbard może być postrzegany jako bardziej niebezpieczny przeciwnik państwa od Konkina - gdyż jest bardziej „nieprzewidywalny” i skłonny do operowania szeregiem metod, a nie tylko metodą kontrekonomiczną. Niekoniecznie więc, jak wspomina dr Błaszczyk, stopień uznania dla „ornamentyki rewolucyjnej”, także w rozumieniu użycia przemocy, łączyć się będzie z wpływami lewicowymi - a przynajmniej nie zawsze, każdy przypadek musi zostać dokładniej zbadany choć w dużej części przypadków, jako swoisty *rule-of-thumb*, teza ta może się sprawdzać.<sup>43</sup>

### **Bibliografia**

- Błaszczyk, C *Libertariańskie strategie rewolucyjne* [w:] Bosiacki A. (red.), *Ewolucjonizm a rewolucjonizm w doktrynach polityczno-prawnych*, Warszawa 2020
- Chmielowski, M. *Agoryzm. Teoria i praktyka*, Katowice 2015
- Rothbard, M.N (red.), *The Complete Libertarian Forum 1969-1984*, Alabama 2012
- Rothbard, M.N, *Ekonomia Wolnego Rynku*, Warszawa 2017
- Rothbard, M.N (red.), *The New Menace of Gandhism* [w:] Rothbard M. N. (red.), *The Complete Libertarian Forum 1969-1984*, Alabama 2012, Volume II
- Rothbard, M.N, *Conceived in Liberty* (single volume edition), Alabama 2012
- Rothbard M.N, *Etyka Wolności*, Warszawa 2015
- Rothbard, M.N. *Manifest Libertariański*, [http://mises.pl/pliki/upload/Rothbard\\_manifest\\_libertarianski.pdf](http://mises.pl/pliki/upload/Rothbard_manifest_libertarianski.pdf), dostęp na dzień 7 marca 2020
- Rothbard, M.N, *Rola intelektualistów w przemianie społecznej w kierunku leseferyzmu*, Wrocław 2020 <https://slib.pl/bezplatny-ebook-z-esejem-murraya-n-rothbarda/>, dostęp na dzień 7 marca 2020

---

<sup>43</sup> C. Błaszczyk, *Libertariańskie...* dz. cyt., s. 10



## ABSTRAKT

Artykuł prezentuje poglądy Murraya Rothbarda (1926-1995) - libertariańskiego filozofa, ekonomisty i historyka, jakie wyrażał na temat użycia przemocy przeciw państwu w wprowadzaniu doktryny libertariańskiej w życie. Dopuszczał korzystanie z siły do osiągnięcia celu jakim jest społeczeństwo bezpaństwowe. Przemoc ta może być skierowana tylko w kierunku państwa.

Rothbard przeprowadza analizę zwycięstwa przewrotu wolnościowego, jaką w jego opinii była rewolucja amerykańska. W swej analizie, przedstawionej w dziele *Conceived in Liberty*, wskazuje wagę czynników powodzenia takich jak: poparcie społeczne dla teorii, działalność popularyzatorska i edukacyjna intelektualistów.

Autor rozpatruje też kwestie wyborów taktycznych i „czystości ideologicznej” rewolucji, przed przyłączeniem się do której mogą stać libertarianie. Podkreśla tu znaczenie pragmatyzmu wyboru, który to może różnić się pomiędzy konkretnymi decyzjami libertarian, z których część może się wzajemnie wykluczać, mogą być poprawnie uargumentowane. Dobór zaś ostatecznych środków do osiągnięcia celów ma być elastyczny, przy zachowaniu podstawowych zasad libertariańskich.

E-mail : [jakub.juszczak@uwr.edu.pl](mailto:jakub.juszczak@uwr.edu.pl)

ORCID: 0000000230309602